

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Sankcje wywrócą mapę świata

MUSSOLINI OSTRZEGA EUROPE PRZED PRZECIAGANIEM STRUNY.

Paryż. — „Matin” ogłasza wywiad z Mussolinim.

Nikt na świecie — mówił szef rządu włoskiego — nie może wątpić o pokoju wojski narodu włoskiego. Chcemy pokój i chcemy pracować na rzecz pokoju. Gdyby kto chciał wyrwać nam owoce zwycięstwa, zdobytego kosztem tylu ofiar, będziemy gotowi do oporu.

Dalej Mussolini wystąpił przeciw atakom na krytykę postępowania włoskich w Abisynji i ostro potępił sankcje. Nie skarże się — mówił — na sankcje, bo skonsolidowały one naród włoski i dały nam w ten sposób pełne zwycięstwo i cesarstwo. Dziś Abisynja jest niezdawalnie i wyłącznie włoska. Naród francuski, pełen inteligencji i intuicji winien rozumieć stanowisko Włoch. Jutro

obejmą we Francji władzę ludzie, którzy ze służby na rzecz pokoju uczynili jakgdyby swój zawód. Nie wątpię, że rozpoczną, oni swoją pracę od tego, że dadzą nam ten pokój. Mam do nich zaufanie pod tym względem.

Sprawozdawca „Matin” przypomniał, że we wrześniu Mussolini mówił, iż sankcje wojskowe grożą, iż cała mapa europejska będzie wywrócona.

Mussolini na to zauważył: potwierdzam to, co wówczas powiedziałem, do dając, że tem samcem grozi zaostrożenie sankcji gospodarczych. Grozi nieodwołalnie. Powtórz pan to raz jeszcze francuzom. Niechaj cała Europa usłyszy to. Niechaj usłyszy krzyk narodu, który chciał cesarstwa, zdobył je i potrafi je obronić wszystkimi swymi siłami.

## Senat włoski zatwierdził aneksję Etoppii

Rzym. — Senat zatwierdził dekrety o suwerenności Włoch nad Abisynją, o utworzeniu cesarstwa i nominacji marszałka Badoglio na wicekróla Abisynji.

Dekrety zatwierdzono wśród olbrzymiego entuzjazmu i owacyj na cześć Mussoliniego oraz obecnych na sali książąt Savoia, Piemóntu i Genui. Łoże dyplomatyczne i prasowe oraz galerie dla publiczności były przepelnione.

Na posiedzenie senatu senatorowie

przybyli w mundurach faszystowskich. W loży dyplomatycznej zauważono ambasadorów: Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Japonii oraz posłów austriackiego i węgierskiego. Obecni byli również ks. Starhemberg i b. król Alfons XII-ty.

Dekrety o aneksji Abisynji, utworzeniu cesarstwa i nominacji marszałka Badoglio na wicekróla przyjęto jednogłośnie wśród entuzjastycznych owacyj na cześć króla i Mussoliniego.

## Niemcy budują drogi strategiczne w Nadrenji

Wiedeń. — Dzienniki tutejsze donoszą o gorączkowej budowie dróg strategicznych w Nadrenji.

Komisarz rządowy Kolonii Diel oświadczył, że przystąpiono już do prac nad budową pięciu autostrad, które będą przecinać Kolonję i dochodzić do granicy francuskiej. Ponadto zbudowanych

będzie 10 szos, które również przechodzą przez Kolonję i docierają w różnych punktach do granicy Nadrenji.

Niezależnie od budowy autostrad i szos, ministerstwo komunikacji przystępuje do budowy 4-torowej linii kolejowej wzdłuż Renu od Kolonji do Düsseldorfu.

## Poświęcenie bandery

na m. s. „Batory”

Gdynia. — W ub. niedzielę odbyła się w porcie gdyńskim uroczystość poświęcenia bandery na nowym polskim olbrzymim motorowcu, drugim po M. S. „Piłsudski” M. S. „Batory”.

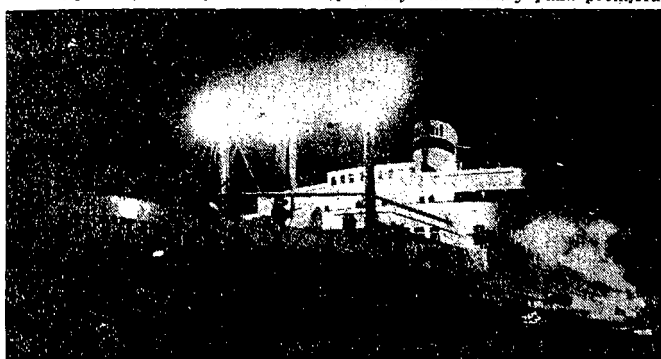
O godz. 9.50 przybył na dworzec morskich ks. biskup Okoniewski w otoczeniu dostojników Kościoła i rządu p. wicepremiera Kwiatkowskiego, wiceministra Dołęzala i wice min. Switalskiego, gen. Orlicz - Dreszera i in.

Po powitaniu przedstawiciele rządu zgromadzeni udali się na pokład M. S. „Batory”. Obok statku zgromadziły się gromadnie gdyńskie, których poczęły sztandarowe zebrali się również na górnym pokładzie, gdzie ks. kanonik Turzyński odprawił uroczystą Mszę św. Po nabożeństwie ks. biskup Okoniewski wygłosił pod tytułem kazanie, w którym nawązał do momentów historycznych, wspominając dzielnego króla Węgów i Polaków Stefana Batorego, na cześć którego nazwany został obecny statek jego imieniem. Po kazaniu ks. biskup dokonał uroczystego poświęcenia bandery. Z kolei zabrał głos wicepremier i minister skarbu p. inż. Kwiatkowski, podkreślając olbrzymi wysiłek narodu polskiego, owocem którego jest wspaniały port gdyński z jego nowoczesnymi urządzeniami i licznymi statkami, pływającymi pod polską banderą, do których obecnie dochodzi nowy, wspaniały, olbrzymi transatlantyk M. S. „Batory”. Następnie przy dźwiękach hymnu narodowego kapitan statku p. Kazimierz Borkowski wciągnął na główny maszt majestatycznie rozwijającą się na wielurze banderę. Po odegraniu hymnu polskiego rozległy się kolejne hymny narodowe włoski, duński, kanadyjski

i Stanów Zjednoczonych. Po wciągnięciu bandery minister nadzwyczajny i poseł pełnomocny królestwa Węgier w Warszawie p. de Hory wręczył kpt. Borkowskiemu upominek od premiera rządu węgierskiego p. Gömbösa, a następnie w serdecznych słowach wspominał o tych momentach z historii, które zbliżyły i zacieśniły węzły przyjaźni między obu narodami, trwające do czasów obecnych.

Po przemówieniu p. ministra de Hory orkiestra odegrała hymn narodowy węgierski, a na maszt główny wciągnięta została flaga węgierska.

W poniedziałek 18 b. m. statek M. S. „Batory” wyrusza w swą pierwszą podróż by popłynąć na dalekie morze i nieść wszędzie sławę polskiej bandery.



„BATORY” W ODYNI. Zdjęcie nasze, dokonane nocą, przedstawia nowy polski transatlantyk M. S. „Batory” po przyjeździe do Gdyni. Uroczystość poświęcenia bandery na „Batorym” odbyła się w ub. niedzielę, dziś zaś „Batory” wyrusza w pierwszą podróż do Ameryki.



NOWY RZĄD. Zdjęcie nasze przedstawia cały nowy rząd z premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele. W pierwszej linii (od lewej do prawej) min. Kalfiński, min. J. Beck, min. J. Ulrych. W drugiej linii (od lewej do prawej) min. Poniatowski, min. Roman premier gen. dyw. dr. Sławoj Składkowski, min. Kwiatkowski, min. Kościalkowski. W trzeciej linii (od lewej do prawej): min. Świętosławski, min. Kasprzycki i min. Grabowski.

## Posiedzenie Rady gabinetowej

Warszawa. — Jak już donieśliśmy w sobotę o godz. 10 rano odbyło się na Zamku zaprzysiężenie przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej nowego gabinetu gen. Sławoj Składkowskiego.

Po zakończeniu tej uroczystości ministrowie udali się do pałacu prezydium Rady ministrów, gdzie odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady ministrów. Posiedzenie to miało charakter zamknięty (odbywało się bez protokolantów lub urzędników), co w nomenklaturze oficjalnej nazywane jest posiedzeniem Rady gabinetowej.

W tem posiedzeniu Rady ministrów wziął udział poraz pierwszy w okresie swego urzędowania generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły.

Po posiedzeniu Rady ministrów odbyło się w prezydium pożegnanie ustępującego premiera, min. Kościalkowskiego.

Skoile odbyło się powitanie premiera gen. Felicjana Sławoj-Składkowskiego, przez urzędników Rady Ministrów.

W min. spraw wewn. odbyło się pożegnanie ustępującego min. Raczkiewicza, a w godzinę później — powitanie nowomianowanego ministra spraw wewnętrznych. Po przybyciu gen. dyw. dr. Składkowskiego wiceminister Korsak w imieniu urzędników ministerstwa oświadczył:

„Panie premierze i ministrze spraw wewnętrznych! Melduję posłuszenie, że jesteśmy na rozkazy pana premiera, i

że zachowaliśmy tego ducha, który pan premier w nas zaszczepił”.

## Po zmianie rządu

Na temat zmiany rządu „Kurjer Warszawski” pisze:

Od dłuższego już czasu krążące pogłoski o projektowanej zmianie gabinetu sprawdziły się ostatecznie.

Dymisja gabinetu p. Marjana Zyndrama-Kościalkowskiego zapowiadana była w pewnych kołach politycznych jeszcze w marcu podczas trwania sesji zwyczajnej parlamentu. Mówiło się wówczas o spodziewanym odchyleniu kursu w kierunku na lewo; wymieniano nazwiska min. Poniatowskiego, wojewody Grażyńskiego i prof. Bartla. Wymieniano też różne terminy, w którychby owa zmiana rządu miała nastąpić.

Ostatnio wszakże zaczęto wyrażać domniemanie, że rząd dotychczasowy raczej dłużej, niż przypuszczano, pozostanie na stanowisku i że p. Kościalkowski, jako szef rządu, będzie jeszcze otwierał nadzwyczajną sesję parlamentu, a może nawet będzie wykonywał potem Jej uchwały przez okres letni.

Rzeczywistość wykazała, że słuszne były przewidywania osób, które zmianę gabinetu zapowiadały na połowę maja. W dniu 15 b. m. ustąpienie rządu stało się faktem dokonany.

O ile jednak trafne okazały się przewidywania co do terminu zmiany rządu, o tyle — jak się zdaje — osoba nowego prezesa Rady ministrów, gen. Felicjana Sławoja-Składkowskiego, któremu Pan Prezydent Rzeczypospolitej powierzył ster rządu wraz z teką ministra spraw wewnętrznych, nie była zgoda wymieniana w pogłoskach kulturalowych wśród domniemyanych kandydatów na premiera.

Skład gabinetu, jaki sformował gen. Składkowski, wzbudził szerokie zainteresowanie opinii publicznej.

Oczywiście, najwięcej zaciekawienia wzbudza przyszła polityka samego premiera, który na stanowisku ministra spraw wewnętrznych w latach 1926 — 1931 nie ujawniał skłonności ku jakiegokolwiek specjalnej politycznej doktrynie. To samo powiedziec można o nowym ministrze sprawiedliwości, prokuratorze Witoldzie Grabowskim, który ograniczył się dotychczas do pracy na swym fachowym terenie wymiaru sprawiedliwości, gdzie dał

# Worki „Antimol”

do przechowywania

garderoby na zimę

w

KSIEGARNIA I SKLEPIE GOŃCA

ALEJA Nr. 26 — TEL. 20.50

się poznać szerszej opinii jako oskarżyciela w procesie przywódcy Centrelewu, występując w sądzie okręgowym i w sądzie apelacyjnym. Trzeci nowy członek rządu, minister przemysłu i handlu, p. Antoni Roman, pracował do chwili obecnej w dyplomacji, gdzie doszedł w przedzień niemal swego wejścia do rządu do urzędu wiceministra spraw zagranicznych jako jeden z bliższych współpracowników min. Becka w zakresie gospodarczym; stanowiska wiceministra nie zdążył jednak objąć, tak, że do ministerstwa przemysłu i handlu wejdzie wprost ze stanowiska posła w Sztokholmie, które zajmował ostatnio.

Na nowo obsadzona została również teka opieki społecznej, objął ją jednak dotychczasowy szef rządu, p. Kościalski, co świadczyłoby o solidarności dotychczasowego premiera z nowym gabinetem.

## Co mówią w Berlinie

o zmianie gabinetu polskiego.

Berlin. — Zmiana gabinetu w Polsce odbiła się głośnie echem w Berlinie, co dowodzi, iż cała sytuacja wewnętrzna Polski pozostaje pod silną obserwacją Rzeszy.

Berlin prorokował zmianę szczególnie w resortach spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. „Koelnische Zeitung”, nawiązując do tych przypuszczeń, pisze, że marsz. Raczkiewiczowi zarzucano brak energii w opanowaniu sytuacji w czasie ostatnio zasłanych w Polsce demonstracji. Pismo to uważa, że obecna rekonstrukcja ma na celu zbliżenie poniekąd grupy pułkowników do rządu, posiadającego bardziej liberalne poglądy.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” donosi w depeszy z Warszawy, że mianowa nie gen. Składkowskiego wynikało z konieczności objęcia steru rządu przez człowieka żelaznej ręki, któryby oparł się prądom opozycyjnym i komunistycznym. Nominacja min. Romana na kierownika ministerstwa przemysłu i handlu uważana jest przez to pismo podobnie, jak przez wszystkie organa Berlina, za dowód uznania jego zasług przy regulacji zagadnień ekonomicznych polsko-gdańskich.

„Boersenzeltung” widzi w nominacji prokuratora Grabowskiego, znanego z procesu brzeskiego, zapowiedź ostrego kursu wobec opozycji i komunistów.

„Berliner Tageblatt” poświęca osobną depeszę pojawieniu się gen. Rydzka-Śmigłego na pierwszym posiedzeniu nowego rządu. Organ powyższy widzi w tym kroku deklarację solidarności armii z rządem.

# TELEGRAMY

CZY PREMIER WĘGIERSKI USTAPI?

Wiedeń. — Jeden z dzienników tutejszych donosi z Budapesztu, jakoby premier węgierski Gömbösz nosił się miał rzekomo z zamiarem ustąpienia ze swego stanowiska.

Przyczyną tych rozważań ma być podobno niepomyślny stan zdrowia Gömbösza, który musiał z tego powodu rozpocząć dłuższy urlop.

STARHEMBERG ZŁOŻYŁ WIZYTYE MUSSOLINIEMU.

Wiedeń. — Do bawięcego obecnie w Rzymie ks. Starhemberga wystosowano telegram ze strony przywódców Heimwehry, w którym podkreślają, całą kowitą wierność wobec jego osoby.

Ks. Starhemberg w czasie swego pobytu w Rzymie, dokąd wyjechał w charakterze naczelnego wodza frontu sportowego na zawody piłkarskie między Austrią a Włochami, złożył wizytę Mussoliniemu, który rozmawiał z ks. Starhembergiem 2 godziny na temat sytuacji powstałej wskutek rekonstrukcji gabinetu.

OLBRZYMI BUDŻET WOJSKOWY W STANACH ZJEDN.

Waszyngton. — Prezydent Roosevelt ogłosił, że podpisał przedłożenie o

wydatkach wojskowych w sumie 572 milionów dolarów i przedłożenie budżetu w kwocie 116 milionów dolarów.

Kwota 116 milionów dolarów zostanie rozdzielona między departament stanu, ministerstwo sprawiedliwości, ministerstwo handlu i ministerstwo pracy.

Budżet wojskowy nie był nigdy w po kojących czasach tak wysoki. W ramach tego budżetu przeznaczono sumę 8,5 milionów dolarów na powiększenie prac na wybrzeżu Pacyfiku na wyspach Hawajskich i nad kanałem Panamskim.

## Czy rozegra się walka

między socjalistami a komunistami we Francji.

Wiedeń. — Leon Blum znalazł się w obliczu całkiem nieoczekiwanych trudności, od których zlikwidowania zależać będą losy jego przyszłego gabinetu.

Największym niebezpieczeństwem dla Bluma są komuniści, pragnący reprezentować odrębny swój program rewolucyjny w Izbie i uzależnić poparcie rządu Bluma od zezwolenia im na uprawia nie propagandy komunistycznej wśród mas robotniczych. Poza tym zdecydowana są komuniści do czynienia Blumowi trudności, także w dziedzinie polityki zagranicznej.

Wynika z tego, że przyszły rząd Bluma narażony będzie na niebezpieczny nacisk ze strony komunistów.

Walka między socjalistami a komunistami we Francji nie da na siebie długo czekać.

Pierwszego czerwca spodziewana jest dymisja gabinetu Sarrauta, 2-go czerwca utworzy Blum nowy gabinet, a 4 czerwca będzie odczytana deklaracja nowego rządu.

MIN. FLANDRII NA URLOPIE.

Paryż. — Francuski minister spraw zagranicznych Flandin rozpoczął dłuższy urlop.

Rada ministrów postanowiła powierzyć Paul-Boncourowi tymczasowo kierownictwo francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

## Nagły zgon Tsaldarisa

b. premiera Grecji.

Ateny. — Były prezes Rady ministrów 68-letni Tsaldaris zmarł w nocy na apopleksję.

Tsaldaris brał udział wieczorem w posiedzeniu jednej z komisji parlamentarnych. Około północy pośpiął spać, a około godz. 1-ej nastąpił atak kaszlu i w pół godziny później b. premier Grecji już nie żył.

Lekarze, wezwani do jego łóża, stwierdzili zgon.

W chwili, gdy rozeszła się wiadomość o śmierci Tsaldarisa, liczni deputowani udali się do jego mieszkania, by wyrazić ro dzinie zmarłego męża stanu swe kondolencje.

Pogrzeb Tsaldarisa odbędzie się we wtorek na koszt państwa.

TRZECH ŻYDÓW ZABITYCH I 3-CH RANNYCH W KINIE W JEROZOLIMIE Jeruzolima. — W sobotę późno wieczorem przyszło do krwawego zajścia w przepelnionem publicznością kinie „Edison”, położonym w żydowskiej dzielnicy nowego miasta Jeruzolimy.

Pod koniec przedstawienia rozległy się na sali strzały rewolwerowe, oddane przez nieznaną sprawców do publiczności. W kinie powstała straszliwa panika, z której sprawcy skorzystali, by zbiec antem niepoznani.

3 żydów zginęło od kul rewolwerowych, a 3 odniosło lekkie rany.

## Powrót zimy w Rosji

Śnieżyce i mrozy na Uralu. Moskwa — W całej wschodniej Rosji, a zwłaszcza na Uralu nastąpił gwałtowny spadek temperatury, któremu towarzyszą obfite opady śnieżyce.

W Niżnym Taglu na Uralu uruchomiono sanki. Temperatura spadła do 3 stopni poniżej zera, czego nie pamiętają od lat 60-ciu.

W Stalingradzie (Jekaterynburgu) jeszcze w piątek rano topił się asfalt na jezdni od żaru, a wieczorem termometr spadł nagle z 20 st. do zaledwie 1 stopnia.

W Kazaniu temperatura obniżyła się w ciągu dnia z 22 st. do zera i spadł śnieg.

Również na Kaukazie zanotowano ogromny spadek temperatury.

Na Ukrainie pada grad i deszcz ze

śniegiem. W Charkowie termometr wskazywał zaledwie 4 st., gdy wczoraj w południe wskazywał 27 st. powyżej zera. — Natomiast w Rosji północnej spadku temperatury nie zaobserwowano, a w środkowej — m. in. w Moskwie — bardzo tylko nieznaczny.

HOESCH NIE OTRUL SIĘ.

Paryż. — Agencja Havasa donosi z Londynu: Radca ambasady niemieckiej w Londynie w Bismarck zaprzeczył kategorycznie pogłoskom, jakoby ambasador od Hoensch, który zmarł 10 kwietnia, otrul się.

Pogłoska ta, oświadczył Bismarck — jest całkowicie fałszywa. Von Hoensch zmarł z powodu ataku serca. Na serce chorował od wielu lat.

Jeden z lekarzy szpitala niemieckiego był obecny przy jego śmierci.

Znów wyszły w ósmym dniu ciągnięcia 2 większe wygrane

w KOLEKTURZE

# ANTONIEGO EGERA

I-sza Aleja 14.

Zł. 10.000 na Nr. 103.908.

Zł. 1.000 na Nr. 43.340.

## Pieszo po miliony

Z Nowogródka do Warszawy po spadku.

Warszawa. — Do sekretarza Ministerstwa Rolnictwa wpłynęło podanie w niezwykłej sprawie o rewindykację majątków, stanowiących obecnie własność Skarbu Państwa. Pełnomocnik mieszkałca powiatu nowogródzkiego, Kazimierza Jodko-Narkiewicza, wystąpił do rządu o zwrot 8 obywateli majątków o łącznej pojemności 79.000 dziesięcin, położonych w powiatach Nowogródzkim, Wileńskim, Trockim i Bielsko-Podlaskim.

Jodko-Narkiewicz pochodzi z hr. Tyszkiewiczów i ks. Radziwiłłów. Niezwykły potent, który się zgłasza w sprawie rewindykacji majątków wartości około dwóch milionów złotych, przyszedł z Nowogródka do Warszawy na piechotę, gdyż znajduje się w skrajnej nędzy.

ZAKUPY DLA INSTYTUCYJ PAŃSTWOWYCH BEZ POŚREDNICTWA.

Warszawa. — Wicepremier Kwiatkowski wydał okólnik do urzędów centralnych w sprawie gospodarki przy rozmaitych zakupach dla instytucji państwowych. Okólnik zwraca uwagę, że zakupy należy czynić bezpośrednio, bowiem zbędne pośrednictwo naraża instytucje państwowe na koszty.

## Wartownik zastrzelił oficera

Mińsk Mazowiecki. — Wczoraj około godz. 23-ej wartownik 7-go pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim, Stanisław Sikorski, śmiertelnie zranił porucznika Henryka Zandbanga. Por. Zandbang pełnił funkcję oficera inspekcyjnego. Chcąc sprawdzić posterunki, obchodził wartowników. Również podszedł do wartownika pułana Sikorskiego. Wartownik, słysząc szmery, zwrócił się w kierunku, skąd dochodziły. W ciemności zarysowała się sylwetka mężczyzny — wartownik wezwał go do zarymiania się. Ponieważ nie usłyszał odpowiedzi na swoje wezwanie, wystrzelił — zaalarmował wartownie. Przybyli na alarm znaleźli ranego w ozoło por. Zandbanga, który pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, życie zakończył. Dochodzenie prowadzi żandarmerja.

GEN. SIKORSKI WNIOSŁ SKARGĘ DO NAJW. TRYBUNAŁU ADMIN.

Poznań. — Gen. Sikorski jako właściciel majątku pod Inowrocławiem wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego przeciw decyzji poznańskiego okręgowego urzędu ziemskiego, który postanowił parcelację tego majątku.

## Wyrok w procesie

o zamachy bombowe w Kielcach.

Kielce. — W czwartym dniu procesu przetwórk 7 narodowcom, oskarżonym o udział w spisku i zamachy bombowe na sklepy żydowskie, Sąd Okręgowy ogłosił wyrok.

Zarzut należenia do spisku upadł całkowicie. Sąd nie znalazł podstaw do stwierdzenia, że taki spisek istniał. Z pozostałych zarzutów przewód sądowy oczyścił uwolnił zupełnie od winy i kary pięciu oskarżonych a mianowicie: Jana

Kino „LUNA“  
**KOENIGSMARK**  
według powieści Piotra Benoit.  
Początek o godz. 6. Ostatni seans o godz. 10.

## SZOFRER HITLERA ZMARŁ NA ZAPALENIE MÓZGU.

Berlin. — W szpitalu monachijskim zmarł na zapalenie mózgu kierownik brygady SS, Schreck; który był jednym z najbliższych przyjaciół kanclerza Hitlera i od 9 lat sprawował funkcje jego szofera.

Kanclerz Hitler, który był obecny przy lożu umierającego wiernego towarzysza, płakał serdecznie i postanowił osobiście zaopiekować się jego dziećmi.

## Życie i Sady

Czy czasowe wznowienie wspólnego pożycia rozseparowanych małżonków ma wpływ na obowiązek męża płacić alimentów żonie?

Na mocy wyroku katolickiego sądu duchownego w Warszawie małżonkowie B. pozostawali w separacji od stołu i łoża na czas nieograniczony, przyczem pan B., jako strona winna separacji, zobowiązał się pisemnie do płacenia pensji alimentarnej swej żonie. Po dwóch latach separacji pan B. wprowadził się spowrotem do męża, ale spowodu niesna sek zmuszona była ponownie po kilku miesiącach pożycia wyprowadzić się ze wspólnego domu. Przez krótki czas pobytu i ponownego pożycia małżonków, mąż, ze zrozumiałych powodów, nie płacił alimentów i z chwilą, gdy żona ponownie się wyprowadziła, oświadczył, że alimentów płacić więcej nie będzie, gdyż dawny wyrok stracił moc obowiązującą. Sprawa znalazła się w sądzie, który orzekł, że pisemne zobowiązanie męża co do alimentacji żony (w związku z orzeczonym wyrokiem separacji małżonków) nie traci mocy obowiązującej w razie faktycznego tylko i czasowego wznowienia wspólnego pożycia obojga małżonków i przeto mąż obowiązany jest nadal do płacenia alimentów.

Czy zapłata zaległych rat komornego po wniesieniu powództwa przez gospodarza powoduje bezskuteczność pozwu?

Zbigniew W. nie płacił komornego za swoje 3-pokojowe mieszkanie w ciągu 4-ech miesięcy. Gospodarz wzywał go kilkakrotnie do uiszczenia zaległości, ale bezskutecznie i wobec tego wystąpił z powództwem, żądając eksmisji lokatora. Po otrzymaniu wezwania na rozprawę do Sądu Grodzkiego, p. W. natychmiast wpłacił wskazaną w pozwie sumę do depozytu sądowego. Sprawa jednak na żądanie gospodarza odbyła się i sąd orzekł eksmisję, podając w motywach, że ofiarowanie gospodarzowi zapłaty zaległych rat czynszowych po powstaniu przyczyni wypowiedzenia i po wytoczeniu powództwa nie uchyla skutków zwłoki z zapłaty.

PROSZKI  
Kogutek  
ZABOJEZAWIENIE  
GRYPY, PRZEZIEBIENIE  
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW I t.d.  
ZADAJĄC OKROJONYM PROSZKIEM Z FARM. KOGUTEK  
KAZIMIERZAKIEM PROSZKIEM WAM DAJĄ  
SZYBKO I BEZBOLNIE  
PROSZKI PROSTY, MIŁY I BEZBOLNY  
KOGUTEK  
W SAŁONKACH I W KIOSKACH  
W WARSZAWIE, WILNIE I W KRAJACH  
POBLISZCZAJĄCYCH



## LUDZIE NERWOWI UMIERAJĄ MŁODO

**CZY NIE ZAUWAŻYLIŚCIE TEZ NIEKIEDY  
I U SIEBIE Z NASTĘPUJĄCYCH  
OBJAWÓW OSŁABIEŃ NERWOWEGO?**

Łatwa pobudliwość, smutek, drżenie, niepokój, kołatanie serca, zawroty głowy, uczucie lęku, bezsenność, niepokójny sen, zmniejszenie uczucia na niektórych częściach ciała, przestęch, wzmoczona pobudliwość w skutek niezgodności, halasu, zapachów, podciąg do środków odurzających, tytoniu, wykończenia, herbaty, kawy, dżanie powiek lub migotanie przed oczami, nawąty krwi, ścisłanie, kapryjne usposobienie, osłabienie pamięci lub mowy, wrzeczcie zbroczenia seksualne lub zanik popędu płciowego, jeżeli z wymienionych tutaj objawów jeden z nich lub kilka jednocześnie występuje:

**JEST TO OZNAKA, IZ NERWY SA POWAZ-  
NIE OSŁABIONE I WYMAGAJA WZMOCNIENIA**

Nie zaniedbujcie tego, w przeciwnym bowiem razie mogą wystąpić poważne zaburzenia czynności psychicznych, jak naprz. bredzenie i nieporęczalność, szybkie osłabienie organizmu i wrzeczcie śmierci przedwcześnie. Bez względu na istotę nerwowości zalecam napisać do mnie. Jestem gotów gratis i franco wyjaśnić prosił metodą, która przyniesie każdemu radośną niespodziankę. Zapewne jest dość wydalnicze pieniedzy na rozmaite środki, które w najlepszym razie przyniosły tylko ulgę przejściową. Zapewniłem was, iż sama właściwa metoda przeciwdziałania osłabienia waszych nerwów. Ta metoda jednocześnie sprawnia poprawę nastroju, daje radość życia, energię, siłę do pracy. Wiele osób skontaktowało mi, iż czują się jakbyby nowonarodzeni.

**TO POTWIERDZAJA ROWNIEZ ORZECZENIA  
LEKARSKIE. KOSZT WYNOŚI TYLKO CENĘ  
KARTY POCZTOWEJ. WYSYLAM TE PO-  
UCZAJĄCĄ KSIĄŻKĘ. ZUPEŁNIE GRATIS.**

Jeżeli nie macie czasu, to zachęcamy oglądać

**PANNONIA-APOTHEKE  
BUDAPEST 72 POSTFACH 88. Abt. 132**



# KRONIKA

Częstochowa  
**19**  
**M A J A**  
Wtorek

Dziś — Piotra Cel.  
Jutro — Bernarda.  
Wschód słońca o godz. 3,59  
Zachód 19,32  
Kalendarzyk historyczny:  
Zdobycie Sandomierza przez  
wojska polskie 1809 r.

W. Klimaszewski, za 10 lat — E. Salomon i A. Świech.

Dekoracji odznaczonych strażaków do konat prezes pow. Zw. Straży Pożarnych p. starosta Rogowski.

Na zakończenie uroczystości święta Straży odbyło się skromne przyjęcie.

## Piękna uroczystość szkolna

**NADANIE SZKOLE Nr. 7 IMIENIA KS. BISKUPA BANDURSKIEGO ORAZ  
POŚWIECENIE SZTANDARU SZKOLNEGO.**

Piękną uroczystością święta w ub. niedzielę 7-mio kl. Publ. Szkoła Powszechna Nr. 7 przy ulicy Narutowicza (nowy gmach). Była to uroczystość podwójna: nadania Szkole nazwy im. Ks. Biskupa Bandurskiego oraz poświęcenia sztandaru szkolnego.

O godz. 8-jej m. 30 r. nastąpiła zbiórka młodzieży szkolnej, delegacji zaproszonych szkół ze sztandarami, poczem wyruszone do pobliskiej Katedry św. Rodziny, gdzie o godz. 9-tej r. uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prefekt Postrach, aktu zaś poświęcenia sztandaru dokonał ks. prałat B. Wróblewski, wygłaszając zarazem podniosłe przemówienie, w którym podniósł zasługi ks. Biskupa Bandurskiego, kapłana-patrioty, wskazał ideę sztandaru, jako symbolu szkoły, oraz rozwinął piękne posłannictwo nauczycielstwa i rodziców. — Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano hymn „Boże coś Polskę”.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina, p. starosta Rogowska, pułk. Panek, p. prezydentowa Motalowa, dyr. Couturon, p. naucz. Jaroszczyńska, inspektor szk. Ormańczyk i przedstawicielka matek p. Wiłomska. — Nowopowięcony, artystycznie wykonany sztandar, ufundowany sum ptem Szkoły, na jednej stronie mieści wizerunek Matki Boskiej Ostrobramskiej z napisem: „Panno święta, co w Ostrej świątliż Bramie, bogosław Ojczyznę naszej”, na drugiej stronie — emblemat Orła Białego i napis: „7-mio kl. Publ. Szkoła Powsz. w Częstochowie im. Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego”.

Po powrocie do gmachu Szkoły zgro-

— **Korzystniej jest odbyć służbę wojsk zaraz po maturze.** Kuratorja szkolne zwróciły uwagę uczniów średnich, kończących obecnie naukę, na korzyści, wynikające z odbywania powozecznego obowiązku służby wojskowej przed studjami wyższe mi. Odbycie służby ochnitczej nie powoduje później konieczności przerywania nauki. Władze szkolne pouczyły absolwentów klas 8-ych, iż Powiatowe Komendy Uzupienień przyjmują podania ro czników 1916, 1917 i 1918 do dnia 1 lipca r. b.

— **Kiedy restauracje mogą pobierać wyższe ceny za papierosy.** Ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż pobieranie wyższych cen za wyroby tytoniowe w zakładach gastronomicznych nie podlega sankcjom karnym, o ile papierosy lub cygara dostarczane są do stołków przez kelnerów albo specjalną służbę do roznoszenia wyrobów tytoniowych. Ceny papierosów i cygar w restauracjach i kawiarniach mogą być podniesione o taki procent, jaki odpowiada wysokości przyjętych w danym zakładzie dodatków do rachunków.

## Ładowanie samolotów na lotnisku częstochowskim.

**Wypadki pilotów w czasie lotu pod  
Łodzią.**

W ub. niedzielę około godz. 3-jej po poł. na lotnisku LOPP. na Kucelinie w kilkunastominutowych odstępach ładowały trzy samoloty, czwarty zaś przeleciał nad lotniskiem bez lądowania. Były to samoloty, biorące udział w zlocie gwiazdzistym do Łodzi, w Częstochowie zaś na trasie lotu znajdował się punkt kontrolny. Wszystkie samoloty po uzyskaniu adnotacji kontrolnych od obecnych na lotnisku członków Zarządu częst. Obwodu LOPP. wystartowały natychmiast do dalszego lotu.

Zlot gwiazdzisty zorganizowany był przez Aeroklub Łódzki przy udziale wszystkich aeroklubów polskich. Jak donoszą z Łodzi, z zapowiedzianych 17 maszyn przybyło na lotnisko łódzkie w przepisowym czasie od 16-jej do 17-jej 30 tylko 12 maszyn. Pierwszy przyleciał pilot Petruszewicz, aeroklub gdański, 2) pilot Murlowski, aeroklub śląski, 3) pilot Tarwid z Wilna. W czasie lądowania Petruszewicz zламаł kadłub samolotu, sam na szczęście wyszedł bez szwanku. Pilot Bzowski z łódzkiego Aeroklubu na samolocie RWD. V rozbił się pod Mielcem i również wyszedł bez szwanku. Wreszcie pod Bochnią rozbił się aparat RWD. VIII aeroklubu łódzkiego, przyczem pilot i tym razem wyszedł bez szwanku.



miął wielkie umiłowanie czynu rycerskiego, jest drogowskazem dla przyszłych pokoleń. W trakcie przemówienia p. Ruciński odczytał dokumenty o nadaniu imienia Biskupa Bandurskiego szkole oraz przekazał młodzieży nowopowięcony sztandar.

Uczeń 5 oddz. Szot Zbigniew w imieniu młodzieży szkolnej złożył ślubowanie na sztandar, w tym momencie cała młodzież zebrana na sali powtórzyła ślubowanie, a chór odśpiewał pieśń: „Ślubujemy dziś tobie, sztandarze”.

Skołe przedstawiciel rodziców p. Stefan Watała złożył przyrzeczenie współpracy ze szkołą nad wychowaniem młodzieży.

Po odśpiewaniu przez chór pieśni „Do czynu” kierownik szkoły p. Ruciński odczytał pismo od J. E. ks. Biskupa dr. T. Kubiny, zawierające słowa błogosławieństwa arcybiskupskiego dla grona nauczycielskiego, rodziców i młodzieży szkolnej w dniu ich uroczystości.

Następnie, składając życzenia szkole, przemawiali: ks. kan. Grochowski, pułk. Panek, wice-prez. Henszel, podinsp. dr. Langie, imieniem matek chrześniych sztandaru p. starostina Rogowska, wice-prez. Zw. Naucz. p. Zegadło oraz p. dyr. Couturon, który wygłosił przemowę w języku polskim, wnosząc za zakończeniu okrzyk: „Niech żyje Polska!” Przemówienie to wywołało burzę oklasków i żywe owacje, a w odpowiedzi ks. kan. Grochowski podkreślił odwieczną przyjaźń narodów francuskiego i polskiego oraz wznosił okrzyk na cześć Francji. Okrzyki, oklaski powtórzyły się z całym entuzjazmem.

Następnie przedstawiciele władz, rodzice chrześni, nauczycielstwo, goście przystąpili do podpisywania aktu erekcyjnego, składając zarazem gwóźdźce pamiatkowe na drzewce sztandaru, w międzyczasie zaś chór szkolny odśpiewał sze reg pieśni legionowych i ludowych.

Na zakończenie kierownik szkoły w serdecznych słowach podziękował wszystkim uczestnikom uroczystości za przybycie, młodzież zaś odśpiewała marsz I-szej Brygady.

Zgromadzeni opuszczali salę w nader podniosłym i radosnym nastroju, jaki wytworzyła piękna uroczystość.

## Z uroczystego obchodu 25 - lecia

**Harcerstwa Zagłębia Dąbrowskiego  
w Częstochowie.**

W dniu wczorajszym harcerstwo częstochowskie święciło na swym terenie 25-letnią rocznicę założenia pierwszej drużyny skautowej Chorągwy Zagłębiowskiej. Drużyna ta powstała w Dąbrowie Górniczej w kwietniu 1911 roku i wykonała się z D. K. W. (Dąbrowskiego Kółka Wycieczkowego), pierwszej niepodległościowo-wychowawczej organizacji młodzieżowej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

O godz. 19-tej na placu im. Pierackiego nastąpiła zbiórka Hufca Harcerzy. W zastępstwie dowódcy Dywizji przyjął raport i dokonał przeglądu drużyny p. pułk. dypl. Maczek, d-ca piechoty dywizyjnej, poczem przy dźwiękach dwóch orkiestr drużyny przemarszerowały ulicami miasta.

W niedzielę o godz. 10-tej w Bazylice Jasnogórskiej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, na które przybyli przedstawiciele władz na czele z dowódcą 7-mej Dywizji piechoty p. gen. J. Gąsiorowskim, przedstawicielem starostwa p. ref. Marusińskim, senatorem Zbierskim, prezesem Kellerem, sędzią Trzcinińskim, przedstawicielem urzędów, instytucji, organizacji, stowarzyszeń i t. p. — Delegacja Tow. Gimn. „Sokół” przybyła ze sztandarem.

Uroczystą Mszę św., w czasie której na chórze śpiewał chór harcerski, odprawił ks. Brunon Magot, a po Mszy św. wygłosił podniosłe kazanie, podkreślając

— **Z Katowic i Rogowa na Jasną Górę.** W ub. niedzielę o godz. 8 m. 55 pociegiem popularnym przybyła do Częstochowy pielgrzymka z Katowic, w liczbie 500 osób i o godz. 19. 30 z Rogowa — w liczbie 450 osób.

— **Zgon kapłana.** W dniu wczorajszym w pobliskiej miejscowości Żuraw, diecezji częstochowskiej, w wieku lat 52 zmarł długoletni proboszcz tamtejszej parafii ks. Ignacy Mariankowski.

Zgon zasłużonego dla parafii proboszcza, cieszącego się powszechną miłością i szacunkiem, wywołał szczerzy żal parafian.

Pogrzeb odbędzie się w Żurawiu w środę w godzinach rannych.

Cześć pamięci zmarłego kapłana!

## Z obchodu święta

**Częstochowskiej Straży Ogniowej.**

W ub. niedzielę Częstochowska Straż Ogniowa Ochotnicza obchodziła swe do-rocze święto, jako w dniu św. Florjana, Patrona Straży. Oddziały strażackie ze sztandarem i okiestrą udały się na Jasną Górę, gdzie o godz. 10-jej r. w kaplicy Matki Boskiej mszę św. na intencję Straży celebrował O. Ignacy, a przemówienie ze stopni ołtarza wygłosił O. Przeor Norbert Motylewski. Udział w nabożeństwie wzięli przedstawiciele władz z p. starostą Rogowskim i p. wiceprezydentem Henszlem na czele, władze straży z prezesem Konem i komendantem Serednickim, wszyscy naczelnicy oraz goście za-proszeni.

Następnie na placu Straży w dalszym ciągu uroczystości odbyło się dekorowanie strażaków za wystugę lat, oraz defilada.

Odnaki otrzymali: za 35 lat — M. Smoliński, za 30 lat — L. Zych, za 20 lat — Br. Stachurski i A. Leszczyk, za 15 lat — J. Rymbielak, B. Bazan, J. Miśiak,

KREM OZDZIWUZY "COLETTE" CELOBIL LABOR J. GESSNER WARSZAWA

Do nabycia w składzie aptecznym Z. ORLOWSKIEGO, Częstochowa, Aleja 29.

ważność chwili, nawiązując do czasów ubiegłych i zachęcając do dalszej wytrwałej pracy na przyszłość.

Następnie na placu Pierackiego o godz. 11-ej odbyła się uroczystość wręczenia odznaki „Za zasługi” i „25-lecia”. Na plac przybył p. gen. Gąsiorowski w towarzystwie szefa sztabu mjr. dypl. Ślabickiego, przedstawiciela starostwa p. ref. Marusińskiego, delegata Chorągwi Zagłebiowskiej hm. Z. Korka, komndta Hurca Harcerzy hm. Czarnoleskiego, dokonał przeglądu drużyny honorowej, po czym wręczył odznaki.

Z rąk p. generała otrzymali odznaki „Za zasługi”: dyr. W. Płodowski, długoletni prezes Tow. Przyjaciół Harcerstwa, „25-lecia”: dyr. Artymiak, sędzia Ziemięcki, sędzia Chawliowski, sędzia Niemierko, senatorowa Zbierska, dyr. Wysocki, mec. Bogowicz, ławnik Piątkowski, st. sierż. Kudła, pp. Kiec, Treпка, Bednarski, hm. Guzkówna, phm. Biskup, phm. Opałka, phm. Poliszewski, phm. Helnel oraz druhowie Pelc, Zieliński i Wyrzykowski.

Po dekoracji odbyła się defilada, którą przyjął p. gen. Gąsiorowski w otoczeniu przedstawicieli władz. Defiladę prowadził phm. Stasięcki. Przy dźwiękach orkiestry 27 p. p. przemaszowały gromady zachowe, drużyna harcerok, oraz drużyny harcerzy. Pogoda dopisywała wspaniale, to też na placu zgromadziły się tłumy publiczności, przyglądając się z zaciekawieniem rzadkiej uroczystości i podziwiając dzielną postawę harcerzy i zachów.

O godz. 13-tej na dziedzińcu szkoły powszechnej przy ulicy Aleja Kościuski nr. 10, w obecności przedstawicieli władz harcerskich oraz rodzin harcerzy odbyła się uroczystość złożenia przyrzeczenia przez kilkunastu harcerzy 26-iej drużyny, którzy po odbyciu próby, złożyli przyrzeczenie harcerskie na ręce komendanta Hufca hm. Czarnoleskiego, z rąk tegoż otrzymali krzyże (znaki organizacyjne) i przyjęci zostali na członków Związku Harcerstwa Polskiego. Uroczystość zakończyła wspólna fotografia, po czym odbyła się odprawa instruktorów i drużynowych.

Na zakończenie uroczystości o godz. 19-tej na stadionie przy ul. Pułaskiego odbyło się „ognisko harcerskie”. Publiczność tłumnie zapamięła miejsca. Na środku stadionu zapłonęło wielkie ognisko, zgromadzone wokół drużyny odśpiewały hymn narodowy; podniesiono flagę na znak rozpoczęcia uroczystości.

Mistrz „ogniska” phm. Poliszewski odczytał listę poległych, a wśród głuchej ciszy padali odpowiedzi „połegi na polu chwały”, „zmarł wskutek ran”, „zginął w obronie ślaska” i t. p. Po 2-minutowej ciszy dla uczczenia pamięci poległych, wspomnienia o dawnej pracy w organizacji skautowej wygłosili hm. Czarnoleski i phm. Poliszewski. W blasku płonącego ogniska, wśród ciszy, padali mocne słowa, malujące zbiórki na strychach lub w mrocznych piwnicach przy świecach, gdy wystawione czujki w każdej chwili mogły dać znać o zbliżeniu się policji rosyjskiej lub niemieckich żandarmów, wycieczki do pobliskich lasów, tropienie przez polce, powroty pojedynczo, czasami dopiero po paru dniach i udział w zbrojnej walce o niepodległość.

„Dzisiaj doczekaliśmy chwili, że na zebrań harcerskie chodzą ojcowie z synami, a oczekamy takiej chwili, że na zebranie będzie siedzi ojciec, syn i wnuk” — temi słowami zakończył phm. Poliszewski swą wypowiedź. Rozległy się słowa pieśni „Wszystko, co nasze...”, dźwięki hymnu narodowego w wykonaniu orkiestry, „opuszczone flagę i pieśnię „Idzie noc...” zakończono uroczystości jubileuszowe. Zapadł mrok, ognisko dogasało, publiczność zaczęła opuszczać boisko, unosząc ze sobą garść niezartanych wspomnień.

— „Karnawał majowy”. Patronat Tow. Opiekę nad więźniami urzędza 20 maja r. b. dancing majowy w kawiarni „Europa”, z którego dochód przeznaczony jest na cele tegoż Patronatu. — Wstęp bez zaproszeń 99 gr. — Początek o godz. 21-ej.

— Podatek od lokali. Urzędy skarbowe już syłały podatkownikom nakazy płacenia, na podatek od lokali w myśl nowych przepisów wprowadzono nowy dekret z dnia 14 listopada 1935 r., do którego Minister Skarbu wydał dnia 29 kwietnia br. rozporządzenie wykonawcze. Na czasie zatem wyszła z druku broszura o podatku od lokali w opracowaniu J. Pęskiego referendarza skarbowego i I. Dobierziewskiego referenta skarbowego. Broszura zawiera oprócz tekstu ustawy i rozporządzenia wykonawczego komentarz do poszczególnych artykułów, w którym wnikliwe kwestie zostały autorytatywnie oparciu na o

kómkach Ministra Skarbu wyjaśnione. We wstępie autorzy omówili najważniejsze zmiany jakie wprowadziła ośmiu dekret w stosunku do dotychczas obowiązujących przepisów. Broszurę usupeńbia przepisy postępowania odwoławczego oraz alfabetyczny słownik. Książka kosztuje 1 zł. i jest do nabycia w księgarni „Gonia Cz.”. Zostala wydana przez księgarnię Wł. Wlak w Poznaniu.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 18 na 19 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydgo, III Aleja 50, p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

— Bezczelna napad. Zagorska Zofia zam. przy ul. Al. Kościuski nr. 21 zameldowała policji, że w dniu 16 bm. o godz. 21-iej na ulicy Al. Kościuski podszedł do niej Ochmański Kazimierz, zam. przy ul. Najśw. Marij Panny nr. 19 i zażądał pieniędzy na wódkę, a kiedy mu odmówiła, pobił ją, poczem, gdy upała na ziemię, kopnął ją kilka razy i zbiegł.

— Pod kołami samochodu. W dniu 7 b. m. o godz. 14-iej na szosie pod wsią Bleszno, gm. Wrzosowa, samochód pół ciężarowy, prowadzony przez szofera Wiśniewskiego Władysława z Koziegłow, najechał na przechodzącego szosa mieszkankę wsi Bleszno, Lompe Janę, który doznał ogólnych potłuczeń i przewieziony został na kurację do szpitala Najśw. Marij Panny.

### Tragiczny wypadek podczas kradzieży węgla.

W dniu 16 m. b. o godz. 19 m. 30 na torze kolejowym Kłobuck—Miedźno, na 24 km., przejeżdżany został przez pociąg, węgielkrad Imiolowski Józef, lat 16, zam. w Kłobucku, któremu koła pociągu obcięły nogę powyżej kostki. — Imiolowski pozostaje na kuracji w szpitalu Najśw. Marij Panny.

— Skarga o przywłaszczenie pierścienia. Małkowska Władysława, zam. przy ul. Narutowicza Nr. 58 zameldowała policji o przywłaszczeniu pierścienia wart. 50 złotych przez Tyslera Edwarda, zam. przy ulicy Narubowicza Nr. 38.

— Zatrzymanie przemytniczki sacharyny. Zatrzymano Zebraćką Marjanę, zam. przy ul. Warszawskiej Nr. 119/121, przy której znaleziono 9 dkg. sacharyny. — Zatrzymany przemyt. Onegdaj straż Graniczna w Weluniu patrolująca w lesie około wsi Dziębnicki przytrzymała noca przemytniczkę niejałkiego Józefa Pucka, któremu odebrano 14 kg. eteru, kilka tałi kart do gry oraz paczkę kamieni do zapalniczek.

— Skradł bankę z mlekiem. Zatrzymano został Wilk vel Włczyński Władysław - Bartłomiej, zam. przy ulicy Senatorskiej Nr. 31, który w dniu 15 m. b. o godzinie 4 m. 30 skradł przy ul. Garnarskiej 69 bankę z 30 litrami mleka.

— Zatrzymani złodziejaszkowie. Zatrzymani zostali przez policję: Karon Marjan, zam. w Rędzinach i Pawlak Apolonia, zam. przy ul. Nadrzeznej, za dokonanie kradzieży na szkodę Musiałika Felciana. Należała Wład. św. Rocha 68 za kradzież zapalnerek na szkodę Gontkiewicz Marjanny oraz Wronińskiego Mariana, Miokiewicza 14, Budzikura Władysław ul. Dolna Nr. 4 i Urmański Mieczysław, Cicha 3, za kradzież pieniędzy na szkodę Splechowicz Karoliny.

### Na srebrnym ekranie

Kino „Stylowy” wyświetla głośny film zapowiadany jako „rewolucja kolorowa” p. t. „Becky Sharp”. Eksperyment jest bardzo ciekawy i udany: obraz filmowy w naturalnych kolorach przy zastosowaniu nowej techniki zdjęć trójbarwnych. Nie są one rażące i przejawione, jak w dawniejszych filmach kolorowych, a dzięki stonowaniu mają miękkość i ciepło. Wiele scen traktowanych jest po malarzku, obrazy występują plastycznie, prawie wypukło. Główne zainteresowanie skupia się na barwności widowiska, to też do filmów kolorowych trzeba się przyzwyczaić, aby jednocześnie ogarnąć uwagę reżyserję, gre, obsadę, najbardziej ważne czynniki filmu. Tu wrażenia wzrokowe dominują i rzeczywiście mogą budzić podziw, a nawet zachwyć np. w szczególnie pięknych scenach wspaniałego bał. popłochu i początku bitwy pod Waterloo. Treść filmu, b. interesująca, osnuta została na powieści Thackeraya — przedstawia zaś niezwykle przeżywcia biednej sieroty, guwernantki, — potem żony

## OSTATNIE WIADOMOSCI

### POŚCIG ZA ŻOŁNIERZAMI ABISYNSKIMI.

Addis Abeba, 18.5. — Na drodze Dżima — Addisalem zmotyrowane kolumny włoskie udały się w pościg za żołnierzami abisyńskimi, którzy zaatakowali szczyty Galla i Gurache. Włosi ogłosili spis ludności tubylczej, przyczem obowiązującą zgłaszanie posiadanej broni myśliwskiej i amunicji.

### Negus na polskim okręcie

Rzym, 18.5. — Agencja Stefani donosi, że Stambuł, że negus Haile Selasie w dn. 25 b. m. będzie przejeżdżał przez Stambuł na pokładzie polskiego statku „Kościuszko”, udając się do Konstancy w Rumunię.

### ZGON NAHUMA SOKOŁOWA.

London, 18.5. — Zmarł nagie w Londynie Nahum Sokołow, honorowy prezes wszechświatowej organizacji ejonistycznej i agencji żydowskiej, przeżywszy lat 74.

### Wrzenie w Palestynie WALKI ARABSKO-ŻYDOWSKIE.

Jerozolima, 18.5. — Ludność żydowska jest przez ostatnie zamachy zupełnie straszona. W wielu dzielnicach zamieszkałych przez ludność mieszaną, sklepy żydowskie są pozamykane. Dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa władze palestyńskie wydały szereg nadzwyczajnych zarządzeń. Policja i wojsko strzeżę dróg, rewidując przechodniów.

W nocy trwały w dalszym ciągu ruchy w Tel-Awivie i w Jafie. W Jafie trzech żydów zostało zabitych, a 2

jest rannych. W Haile podpalono kilka domów mieszkalnych. Straty są znaczne.

Stan wyjątkowy rozciągnięty został na całą Jerozolimę. Przelotywanie na ulicy od godz. 20 do 6 zostało wzbronione.

### Zamach stanu w Boliwii

La Paz 18.5. — Po długotrwałym strajku generalnym doszło w Boliwii do zamachu stanu. Oddziały wojskowe w La Paz połączyły się z rewolucjonistami i zmusiły prezydenta republiki Sorzano do ustąpienia. Urząd prezydenta pełni tymczasowo podpułk. Bush, wkrótce zaś przybyć ma pułk. Tora, który obejmie stanowisko prezydenta.

### NADZWYKAJNA SESJA SEJMU.

Warszawa, 18.5. — Jak slychać, nowy rząd zamierza podtrzymać zamiar rządu poprzedniego co do zwolnienia nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu na koniec bieżącego miesiąca.

Zwolnienie to ma być nawet przyspieszone, tak, iż odpowiedniego zarządzenia P. Prezydenta Rzplitej można spodziewać w dniach najbliższych.

### SEDJIA ZABITY SZTYLETEM.

Stanisławów, 18.5. — W nocy około godziny 23-iej min. 30 przy zbiegu ulic Ulanów Krechowcekich i Stanisławowskiej zamordowany został pchnięciem sztyletu w serce Czesław Hofmokl, sędzia sądu okręgowego w Stanisławowie, prezes miejscowej P. O. W. i prezes stanisławowskiego Związku oficerów rez. Zmarły był legionista i zasłużonym działaczem społecznym, odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami. Osierocił on żonę i dwoje dzieci. Śledztwo w toku.

Kino „EDEN” i Aleja Nr. 12. — DZIŚ FILM 1000 SENSACJI! CASINO DE PARIS Najlepsza kreacja słynnego AL JOLSONA i czarującej RUBY KEELER. Nadprogramy. — — — Początek o godz. 6, 8 i 10 wiecz.

Kino Teatr „Stylowy” Aleja Nr. 27. Dziś wspaniały film w naturalnych kolorach p. t. BECKY SHARP

światnego gwardzisty angielskiego i damy z wielkiego świata, pół-awanturki, która po rozstaniu z mężem występuje jako śpiewaczka w oberży. wreszcie kończy na eskapadzie do Indji. Pościąg to ciekawa, byskotliwa o bogatej charakterystyce. Obyczaj angielskie z epoki napoleońskiej przedstawione są w świetle ostrej satyry Miriam Hopkins nietylko czarująco, ale oświeła finałem i szeroką skalą gry. — Nad program tygodnik i folklorystyczne zdjęcia z Istebnej. (—j.).

### Kronika sportowa

Wyniki zawodów piłkarskich.

Niedzielne wyniki zawodów piłkarskich o mistrzostwo kl. A. są następujące:

Brygada — Częstochówka 3:2 (1:1). Bramki dla Brygad zdobył Hadzik, dla Częstochówki Korkušalski i Bieda.

Turyści — Myszków 5:0 (1:0). Bramki zdobyli: Nowicki, Kaczmarek, Sikorski i Męczyński.

Skra — Victoria 8:2 (2:1). Zwycięska bramka Skry padła w ostatniej minucie, decydująco o zdobyciu punktów. Bramki dla Skry zdobyli Kotolodziejczyk i Leszczyński, dla Victorji — Grajwodzki i Obst.

Wyniki meczów o mistrz. kl. B były następujące:

Skra II — Turyści II 8:0, Victoria II — Częstochówka II 7:1, Admira — Orle 4:2.

Zarząd Oddziału Grodzk. Z. N. P. w Częstochowie jako protektor przedstawienia urzędowego przez dzieci szkoły pow. Nr. 8 w dniu 16 b. m. w sali katedralnej poczuwa się w imieniu władz w Niemcu kilkunastu dzieci szkoły częstochowskich do miłego obywatelstwa najmłodszego uznania oraz nalszedniejszego podziękowania wszystkim, którzy się przyczynili zarówno do faskwie bezpłatnego udzielenia sali jak również kierownictwu szkoły za troskliwe opiekę nad całokształtem przedstawienia, artystyczną dekoracją sceny sztuki, która była odтворzona na bardzo wysokim poziomie. Jak rówież za przygotowanie herbatki dzieciom biorącym udział w przedstawieniu i wreszcie młodocianym artystom, którzy tyle radości, wzruszeń oraz prawdziwego zadownienia sprawili wszystkim widzom. Zarząd Oddz. Grodzk. Z.N.P. w Częstochowie.

### Jastrzębie - Zdrój — perła uzdrowisk śląskich.

Solanka jodobromowa jastrzębska używana do kąpiei, picia i wlewania regeneruje dzięki swej radioaktywności organizm, lecząc całą skalę schorzeń na tie wadliwie przemiany materji. Kąpiele borowinowe z własnych bogatych pokładów, stanowią wadny środek leczniczy. Malowniczo położona u podnóża Beskidów, nizinny, łagodny klimat, idealne warunki termowe dla sercowo chorych, kołająca nerwny atmośer z spokoju i ciszy otwiana zapachem szpilkowych lasów, dodają blasku tej prawdziwej perle uzdrowisk śląskich, ścigającej dzięki niezwykłym obniżonym kuracjom ryczałtowym, do słonecznej Jastrzębia Zdroju najszerze kola tysięcy kuracjuszy z całej Polski spieszących po święty zaspaś.

Przy moim zakładzie galwaniczny uruchomieni CHROMOWNIE wg. najnowszych wynosów techniki. Przyjmuje do chromowania wszelkie części samochod. motocykl. rower. narzędzia lekarskie i t. p. wyroby metalowe. Również przyjmuję do nitkowania i moszlowania. Gwarancja za trwałość L. ZYLBERSZTAJN — Częstochowa, Królta 19, tel. 28 - 49.

NAJBARDZIEJ 2, 3 i 5 POKOI z kuchniami, wygodami do wynajęcia, ul. gen. Dąbrowskiego nr. 9. — Wiadomość u dozorczy.

LOKAL piękny, słoneczny, otwarty pokoje z kuchnią, wygody parkiet, 7 wejście na I piętrze, do wynajęcia zaraz, Aleja nr 22

SPÓŁKA 4 LUB 3 POKOJE z wygodami do wynajęcia, ul. Pułaskiego 10.

SPÓŁKA 4 pokojowa w Kamidaku gm. Przytyk ogłasza, że w dniu 24 maja r. b. odbędzie się przetarg na dzierżawę polowania ob szar 1.000 mórg teren połączony lasami polskoniemieckimi składanie ofert zaraz od godz. 9 do 12 w lokalu miejscowego sołtyśa. Przetarg rozpocznie się punktualnie o godz. 13. Blizszych informacji i warunków udzielili sołtyś.

OKAZJA! Sprzedam 2 place w Ol. Restauracja — „Widomka” „Polonia”

POKÓJ komfortowy z uryżymnieniem lub bez do wynajęcia, Al. Wolności 33 m. 4

POTRZEBNA uczennica podreżna do pracowni sukien „Amelia” Aleja Wolności 3 m. 5.

OFIARY: Na bezrobotnych: Stefan Szalki z 2. — Na pielęgniarkę akademicką zam. obładow: E. N. ul. 2. T. podłozja Orłowska z 2. Zrzecz Prac. Banku Polskiego z 10. Pułk. Zdanowicz z 6. Z. M. ul. 3. Katalyna Januszewicz z 5. Antoni Chachulski z 3. J. P. Ostatni Grosz z 2. Beżmionnie z 5

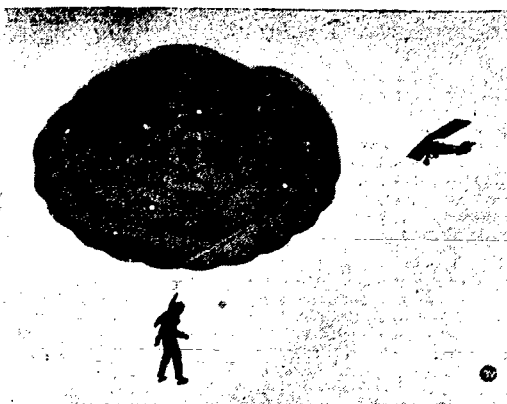






Rekordowy skok ze spadochronem.

Zdjęcie nasze przedsta- wia znakomitego lot- nika francuskiego p. Rene Machenot w mo- mencie wykonywania niezwykle efektowne- go skoku ze spadochro- nem dla ustalenia re- kordu oficjalnego sko- ku z wysokości 12 ty- s. metrów. P. Machenot jak wiadomo pobit w 1932 roku rekord swo- towy skoku ze spado- chronem.



Ze świata

(X) Muchy „tse-tse” zamiast pocisków. W żadnej jeszcze wojnie nie posługiwano się tak oryginalną bronią, jaką wymaleli murzyni Banda w Ugandzie brytyjskiej. Murzyni ci toczyli wciąż walki z innym ple- mieniem murzyńskim. Czasem oni zwycię- żali, czasem przeciwnicy. — Wreszcie wódz wpadł na piekielny pomysł uniesko- cliwienia wroga. W dużym garnku glina- nym zebrano nalapano muchy „tse-tse”, które roznoszą zarazki śmiertelnej choro- by śpiączki. Gdy wróg znajdował się już blisko, zdjęto pokrywę z garnka i wypu- szczono zeń muchy w przekonaniu, że po- fruną one w stronę przeciwnika. Muchy rozleciały się jednak na wszystkie strony, tak, iż po tej i po tamtej stronie zostali po- gryzieni czarni wojownicy. W rezultacie i tu i tam znaleźli się chorzy na śpiączkę.

Serce tu, serce tam

Gdzie znajduje się serce? Powinno znajdować się tam, gdzie zwykle — po lewej stronie. Ale i tu zdarzają się nie- zwykłe wyjątki. Bogata Amerykanka, miss Wilson, została wzięta podczas prze- jazdki autem przez patrol policyjny za ści- ganą listami gończymi przemysłow- kę alkoholu, a że nie zatrzymała wozu na rozkaz, policjanci zaczęli ostrzeliwać ją. Jedną z kul trafiła miss Wilson w serce. Przewieziono „umierającą” — jak się działo — do szpitala, ale tu, ku zdumie- niu lekarzy, ranna wyzdrowiała po ope-

racji. Dlaczego? — operacja wyjaśniła tajemnicę: serce miss Wilson nie było tknięte strzałem, bo... miała je po pra- wej stronie. To samo wydarzyło się w Rumunii, w Oradea Maru, gdzie ranny dwiema kulami w serce samobójca prze- wieziony został do kliniki; i on uszedł śmierci, gdyż miał serce po prawej stro- nie, o czem, rzecz prosta, nie wiedział. Najdziwniejszy atoli okaz anatomic- ny przedstawia pewien urzędnik elek- trowni w Pittsburgu (U. S. A.), u którego po zbadaniu stwierdzono istnienie... dwóch serc, jednego z lewej, drugiego z prawej strony. Lewe serce jest nieco- mniejsze od prawego, oba jednak fun-

cjonują zupełnie normalnie, nie sprawia- jąc swemu posiadaczowi żadnych kompli- kacji.

(X) Deszcz ryb. W Meksyku niedawno przeszła gwałtowna burza nad miastem Santa - Isabel w stanie Jucatan.

Jakże wielkie było zdziwienie mieszka- ców, gdy spostrzegli, iż wraz ze strumie- niami wody pada na ziemię również mnó- stwo małych rybek. Rybki owe, spadające „z nieba” poddane zostały badaniom; przekonano się, że są to rybki morskie, nie znane jednak w pobliskiej okolicy. Praw- dopodobnie rybki owe zostały porwane, przez nader silną trąbę powietrzną z po- wierzchni oceanu, huragan pędził je kilka- set kilometrów, podnosząc do pewnych wy- zyn w przestworzu. Następnie opadły na ziemię wraz z ulewą. Mieszkańcy Santa - Isabel, nie zagłębiając się zresztą zbytnio w przyczyny nieoczekiwanego daru, ze- brali ryby, by uraczyć się dnia tego sma- czną i bezpłatną zupą rybną.

Autem wjechał do morza topiąc żonę i siebie.

W porcie Kopenhagi wydarzył się wstrząsający wypadek. Przechodnie za- uważyli taksówkę, jadącą z wielką szyb- kością, z której dochodziły wołania ko- biety o pomoc. Nagle wóz skręcił i przela- mawszy poręcz, runął do wody.

Kobieta znajdująca się razem z sofo- rem w taksówce, usiłowała wybiec szybko, ale zanim jej się to udało, samochód za- tonął. Po pewnym czasie wydobyto go, ale wewnątrz znaleziono tylko zwłoki szofera. Zwłoki kobiety znaleziono do- piero później na dnie portu.

Dochodzenia policyjne wykazały, że było to małżeństwo, które od pewnego czasu żyło w separacji. Mąż, który miał być bardzo zazdrosny, usiłował już dwa razy popełnić samobójstwo i często wo- łował groźby pod adresem swej żony, Groźbę swoją spełnił: zabił żonę i siebie.

Czy wiecie, że...

...każdy człowiek podczas sześciu- czy ośmiogodzinnego marszu w lecie wy- dziela przez pocenie się do czterech li- trów wody z organizmu.

...wątrobą składa się z miliona zgór- ta maleńkich płatków, które skolei składa- ją się każdy z 350,000 komórek, tak, iż całą wątrobę tworzy około 350 miliard- ów komórek. Wątrobą filtruje i oczyszcza z śluzu doby przeszło 720 litrów krwi. Waga normalnej wątroby ludzkiej wynosi 1 i pół do 2 i pół kilograma.

— Stanisław Bzozowski „Kwiaty w pokoju”, Wydane drugie z rysunkami, Warszawa 1936, zł. 1,50.

Nieoceniony podręcznik dla miłośników kwa- tów w mieszkaniu. Daje wiele praktycznych i fachowych rad związanych z utrzymaniem i roz- wojem roślin w warunkach domowych. Każdy po przeczytaniu dowie się dopiero co należy czynić, żeby kwiaty w domkach, czy to na parapecie okiennym, czy też w żardnierze, mia- ły zdrowy i należyty wygląd, imponując kwiat, były piękna ozdobą mieszkań latem i zimą.

Książka obficie ilustrowana wyczerpująco i ze znajomością traktuje hodowlę, mnożenie i ob- chodzenie się z roślinami w mieszkaniu, nie- pomijając pielęgnacji w chorobie i leczenia szko- dników. Podaje rady o dekoracji kwiatami, a nawet o hodowli drzew owocowych w domkach i na balkonach. Całkowicie godna polecenia książeczka.

Na amerykańskim uniwersytecie. — Professor: — Dziennikarstwo, proszę panów, jest zawodem wymagającym głębokiej i przemy- ślanej oceny wydarzeń. Z powodzi faktów trze- ba wyłowić to co najdonioślejsze. W dzienniku wolno nam pomieścić miejsce tylko wydarze- niom interesującym. Naprzykład: pies uzył człowieka — trzy wiersze tekstu; człowiek po- gryzł psa — cała kolumna.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 19 MAJA. 6'30 Audycja poranna. 12'15 Audycja dla szkół. 12'30 Koncert południowy. 16'15 Koncert muzyki lekkiej z udziałem M. Mierzejewskiego. 16'50 Cała Polska śpiewa. 17'05 „Marynarka Wojenna i Flota Handlowa” — odczyt. 17'25 Adam Aston śpiewa piosenkę. 18'00 Kwartet smyczkowy A-dur Schumann. 18'30 „Współczesna lirka miłosna” — kwadrans poetycki. 20'00 Monolog. 20'10 „Na wesole” — gra orkiestra kameralna. 21'15 Frag- menty z opery Cl. Debussy'ego „Peleas i Meli- sanda”. 22'00 Pieśni wiosenne. 22'30 Muzyka taneczna.



Mistrzowie Polski w boksie.

Reprodukujemy mistrzowską drużynę Pol- ski w boksie, po osta- tniach zawodach bok- serskich, odbytych w Łodzi.



MONIKA SZRENIAWA.

14)

Łączyńscy

POWIEŚĆ

Wody nie było już od dwóch dni, za- pasy żywnościowe także się wyczerpy- wały, naboje nikły coraz bardziej. A z czysto-błękitnego nieba lał się formalny ogień, żar, spiekota, która odbierała si- лы zarówno obłożonym, jak oblegają- cym. Żołnierze, zmęczeni upałem, znie- cierpliwieni, nacierali z furją i wście- kłością, krajowcy bronili się rozpaczli- wie.

Zwycięstwo nie przechyliło się na niczyją stronę.

A tymczasem i w obozie legionistów dawał się odczuwać głód i pragnienie. Zaczęło się szerzyć niezadowolenie, zwiasztano bunt, groźnego zawsze, ale tembardziej niebezpiecznego na pustyni, zdala od innych placówek, na oczach wściekłych krajowców i wśród ludzi, gotowych na wszystko.

Postanowiono następnego dnia odstą- pić i zaniechawszy obłożenia, szukać wycieńnienia i spoczynku w oazie.

Przed wieczorem, kiedy upał przesta- wał dokuczać, do leżące, zmęczonej grupy żołnierzy pośzedł sierżant. U- branie wisiało na nim w strzępach, nie- widać było ani śladu obszyc, znanemu jacych szarż. Na twarzy znać było nie- ludzkie, choć siłą woli ukrywane zde- nerwowanie, spowodowane zmęcze- niem i niepewnością.

— Jutro odwrót. Odpowiedział mu milczeniem. Żołnie- ze nie mieli dość sił, by wyrazić swoje zadowolenie.

— Cieszy się chłopcy. — Naturalnie! — zabrzmiał chóralny jkrzyk.

W oczach sierżanta zamigotało wzu- szenie, jakby żal...

— Czyżby żal obłożenia?

— Bronią się te czarne diabły — mó-

wił, jakby do siebie — bronia, a my od- stąpimy. Pierwsza kleska mojego od- działu. Legja kapitułuje przed Arabami. Była cisza, nieprzerywana żadnym słowem, nie zadrgał nawet najlżejszy podmuch wiatru, słychać było tylko od- dechy żołnierzy.

W żółtawym blasku księżycza chnęła smutkiem postać starego sierżanta z głową, opartą na prawie czarnej, chudej ręce.

— Legja kapitułuje — szepnął cicho. Nagle podniósł głowę. Stara twarz rozjaśniła się, oczy żywiej rozbłyły. W głosie zadrzała nadzieja, szczęśliwa, dziecinna nadzieja.

Mówił szybko. — Chłopcy, są jeszcze prochy. Jutro odmarsz, ale dziś... dziś możnaby tych diabłów wysadzić w powietrze. Trze- ba wejść do fortu niespostrzeżenie, prze- kraść się przez strażę i wewnątrz zapalić proch. Tylko... — tu głos sierżanta stał się znów niepewny — to trudne... i... kto się tego podejmie...?

Spojrzał, zatrzymał wzrok na każ- dym żołnierzu, jakby chciał mu z twa- rzy, z oczu wyczytać, czy może on spełniłby nie rozkaz tym razem, a pro- śbę sierżanta, jakby mu chciał hypnoty- cznie narzucić swą wolę, swe pragnienie. Opuścił głowę.

— Nikt, nik... Ach, żeby nie to, że muszę sam oddział odprowadzić... — prawie niedosłyszalnie szepnął to sie- bież sierżant i niżej jeszcze pochylił su- chą, spaloną twarz.

W tej chwili padł na nią blask księ- życza. Żołnierze spojrzeli po sobie. Oczy sierżanta dziwnie błyszczały. Ale czy- ba stary legionista, rygorzysta, ten sza- tan na służbie, nie płakał... — Nikt, Legja skapitułuje. Mój od- dział skapitułuje... przed krajowcami — w głosie jego brzmiała rozpacz.

— Nie, panie sierżancie, Legja nie skapitułuje — odpowiedział mu zdecy- dowany głos.

Podniósł głowę, spojrzął, jakby nie

rozumiał.

Przed nim stał najgorszy żołnierz od- działu z nieodłącznym papierosem w ustach. Miał swój zwykły, leniwy, apa- tyczny wyraz twarzy, i mówił tym wie- cznie lekceważącym tonem, jakby szło o szklankę wina, nie o życie.

— Ty, Tallini? — Odrzucił papierosa. — Tak jest, panie sierżancie — mówił, wyprężony w służ- bowej postawie.

— Słuchaj, Tallini, stamtąd nie wró- cisz.

— Nie wrócę, panie sierżancie — spo- kojnie odpowiedział Tallini, jakby przy- rzekał spełnić rozkaz.

Żołnierze patrzyli na niego z podzi- wem, a najmłodszy legionista, jasnowo- sy Etienne z rozblysłymi oczyma ser- decznie uściśnął mu obie ręce.

Zapadła głęboka noc.

W księżycowym blasku, bezszele- stnie, jak widmo, przekradł się przez szereg zmęczonych straży szczipły żoł- nierz. Wyminał wartowników, nie zwró- ciwszy na siebie ich uwagi.

W obozie z natcheniem wpatrywano się w niktąca sylwetkę, nadsłuchiowano, czy dobiegnie huk wysadzonej twier- dzy, czy krzyki i strzały krajowców na widok żołnierza.

Było cicho. Długo, za długo. Czyżby Tallini... Huk, jakby zmieszany loskot pioru- nów, jakby jednoczesne uderzenia tysią- ca stalowych młotów, jakby ktoś przy- tem przetaczał kamienie w drewnia- nych skrzyniach.

W granatową, głęboką ciemność no- cy wdarł się snop płomieni, aż do obo- zu doszedł swąd i duszący zapach spa- lonego prochu.

Kilka tygodni przeleżał legionista Tal- lini w lazarecie.

Rany i oparzenia, odniesione wsku- tek wybuchu w twierdzy goiły się wol- no, gorączka długo nie ustępowała.

Początkowo była bardzo słaba na- dzieja utrzymania go przy życiu, lekarz

wojskowy, ujrzawszy go, machnął ręką, ale kapitan, który miał dla żołnierza dziwną, niezrozumiałą symptomatologię, dokładał wszelkich starań, aby go wyrwać śmierci.

— Ale i on zaczął już tracić nadzieję. Wrócił do swojej kwatery niezadowolony z siebie i zmartwiony.

Camille, narzeczona jego, córka gene- rała, która przyjechała do niego z Pa- ryża, wyszła naprzeciw.

— No i co, Louis? — Opuścił ręce.

— Chyba nie z niego nie będzie. A szkoda. Dużo bym dał za to, żeby go uratować.

Camille, śmiała, przystojna panna o białej, poważnej twarzy i złotorudych, ciemnych włosach, zamysliła się.

— Kto jest przy nim.

— Roger.

Machnęła ręką.

— Weterynarz, nie doktor. Nie ma- cie tu lepszego?

— Niestety nie, Camille.

— To źle. Rogerowi niemożna powie- rzyc ludzkiego życia. On może osta- tecznie bandażować skaleczenia i to lek- kie. Trzeba sprowadzić z miasta.

Kapitan spojrzął na nią niepewnie.

— Z miasta. Camille? Nie mogę sam jechać, i niewolno mi nikogo posłać. In- strukcje mi zabraniają.

— Co tam instrukcja! Mon cher, jeśli ci idzie o tego człowieka, to porucz in- strukcję!

— Nie mogę, Camille. To byłaby nie- subordynacja. A wiesz, jak za to kara- tu, w Legji.

— Więc ten żołnierz ma umrzeć? — Nic na to poradzić nie mogę, Ca- mille. Sam chciałbym... Camille wzięła kapelus i skierowała się ku drzwiom.

— Dokąd idziesz, Camille? — Pojadę do miasta po Corbeta. Mnie instrukcja tego nie zabraniają. — Do miasta? Camille!

C. d. n.